

## ***Erasmus po słowacku!***

*Bartosz Orzechowski,  
Bratysława, Słowacja*

### **Dlaczego warto wyjechać?**

Po pierwsze, przygoda życia!  
Dziesiątki nieznajomych sobie, niczym nie powiązanych ludzi ze wszelkich zakątków świata przyjeżdża do jednego miasta, mieszka często w jednym miejscu i spędza ze sobą niemal każdą chwilę. Mnóstwo doskonałej zabawy, nowych znajomości- tych krótkich i tych na całe życie. Do tego dochodzi możliwość doskonalenia siebie praktycznie na każdym polu- nowe języki, nowe umiejętności społeczne, całkowita samodzielność.



Większość osób, z którymi rozmawiałem o wyjeździe czy to na Erasmusa, czy jako „normalny” student, jako główny argument przeciw podaje język. Mówią, że nie dadzą sobie rady uczyć się, cały czas rozmawiać, załatwiać wszystko w obcym języku. Tak naprawdę jest to nic innego jak bariera, którą trzeba pokonać w sobie, bo wszystkie te rzeczy nie są niczym trudnym, zwłaszcza że inni zawsze chętnie nam pomogą, uśmiechną się.

Nie istnieje żaden powód dlaczego nie warto wyjechać!



## Miejsce pobytu



Bratysława- na pierwszy rzut oka nie wygląda to porywająco, ale okazuje się niemal idealnym miejscem dla studenta wyjeżdżającego na Erasmusa. Miasto z małym, lecz niebywale uroczym Starym Miastem, ciekawymi zakamarkami na obrzeżach, doskonałymi punktami widokowymi. Do tego dochodzi wręcz zaskakująco duża ilość typowo „studenckich” miejsc- puby, restauracje, kluby, z czego zdecydowanie najwięcej jest tych pierwszych. Olbrzymie przestrzenie, bardzo przystępne ceny (dwudaniowy obiad- 3-5€, piwo 0,8-2€), świetna

atmosfera. Każdy z pewnością znajdzie coś dla siebie- od małych, kameralnych miejsc, przez mieszczące setki gości giganty, po restaurację na szczycie mostu nad (tak, dosłownie NAD!) Dunajem.

Bratysława jest również doskonałym miejscem do rozpoczynania swoich podróży. W ciągu godziny dojedziemy do Wiednia, 2 godziny potrzebujemy by dotrzeć do Budapesztu czy też Brna, 3- do Pragi. Pod koniec semestru letniego, wspólnie z innymi, zorganizowaliśmy sobie wyjazd do Chorwacji przez Austrię i Słowenię. Za naprawdę niewielkie pieniądze można zwiedzić dość spory kawałek Europy, doskonale się przy tym bawiąc.

Sama uczelnia- Slovak University of Technology- jest dość przyjazna studentom zagranicznym. Niesamowicie wyrozumiali nauczyciele, pozytywnie nastawieni lokalni studenci, którzy chętnie nawiążą współpracę i w razie potrzeby pomogą. Nie jest to jednak uczelnia z TOP10 najbardziej popularnych uczelni Europy, więc nie można się spodziewać, że na każdym kroku spotkamy kogoś z wymiany- na wydziale chemicznym, gdzie głównie studiowałem, było 14 Erasmusów.

Akademiki z kolei to czysta esencja życia studenckiego. Mieszkałem w uczelnianym domu studenckim- Młada Garda. Dojazd na uczelnię zajmuje ok. 10 minut tramwajem, a do centrum miasta- ok. 15. Dosłownie przed wejściem do akademika znajduje się przystanek tramwajowy, a po drugiej stronie ulicy McDonald's i Lidl. Studenci mieszkają w jedno- lub dwuosobowych pokojach, które połączone są przedpokojem z wejściem do łazienki. Pokoje nie są może najwyższej jakości, lecz niczego więcej tak naprawdę nie potrzeba, a jeśli weźmiemy pod uwagę cenę- 72€/ miesiąc- nie będziemy narzekać. Kuchnia znajduje się na korytarzu, przez co właściwie każdego wieczora, wraz z innymi studentami z wymiany, spotykaliśmy się tam, jedliśmy kolację i do późnych godzin rozmawialiśmy. W akademiku znajduje się również stołówka (otwarta od 12.00 do 19.00), w której można dobrze zjeść z kwoty, które mogą się wydawać śmieszne- np. za zupę, Cordon Bleu czy pieczonego Camemberta z frytkami lub pieczonymi ziemniakami zapłacimy 1,5-2€. Poza stołówką Młada Garda dysponuje również niezłym zapleczem sportowym- siłownia, bieżnia, 3 boiska do piłki nożnej, boisko do koszykówki, siatkówki plażowej, korty tenisowe.



W całym akademiku mieszka naprawdę mnóstwo studentów, co doskonale widać na wiosnę czy też latem przed wejściem. Każdego wieczora poczuć tam można zapach grillowanego mięsa, usłyszeć grające gitary i zobaczyć dziesiątki tańczących ludzi.

Były również osoby, które decydowały się na poszukanie mieszkania- te w Bratysławie kosztują ok. 300-500€/ miesiąc, lecz stosunkowo ciężko jest znaleźć takie, które będziemy mogli wynająć na jeden semestr.

## Problemy/ sukcesy

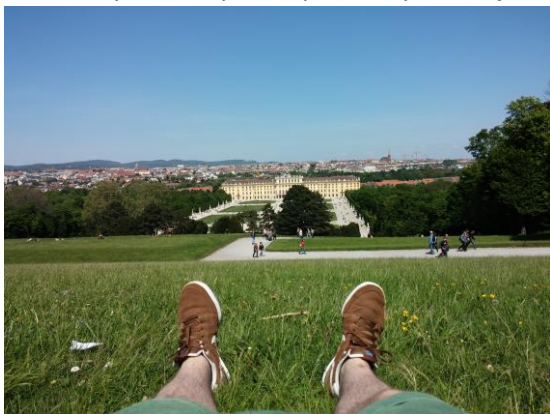
Największym problemem w Bratysławie, ale myślę również, że i w całym kraju jest znajomość języka angielskiego. Nauczyciele akademicy mówią w większości na poziomie komunikatywnym, ale zdarzają się i tacy, którzy go w ogóle nie znają. Zdecydowanie bardziej powszechnym jest tutaj, z racji na bliskość z Austrią (4km od centrum miasta) jest język niemiecki. Nie ma jednak większych problemów z uczestnictwem w zajęciach, bo nawet jeśli nauczyciel nie mówi po angielsku, bez problemu znajdziemy potrzebne materiały w uczelnianej bibliotece czy też po prostu poprosimy kogoś o pomoc.

W większości miejsc w mieście porozumiemy się już w języku angielskim, lecz jeśli chcemy kogoś o coś zapytać na ulicy, starajmy się znaleźć rówieśnika- większe prawdopodobieństwo, że zna on angielski.

Tu można przejść do sukcesów- po pięciu miesiącach w Bratysławie niemal biegle rozumiem język słowacki i jako tako umiem po słowacku mówić. Język polski i słowacki, jak wiadomo, są do siebie podobne, co zdecydowanie ułatwia sprawę i to myślę, warto wykorzystać!

## Informacje praktyczne

Pewnie większość osób, które wyjeżdżają na Erasmusa wyrabia sobie legitymację ISIC. Jest ona całkowicie bezużyteczna na Słowacji, bo nikt jej nie uznaje. W jej miejsce, pierwszego dnia na uczelni wyrabiamy sobie... legitymację ISIC. Brzmi bezsensownie, ale tylko słowacki ISIC jest uznawany w transporcie publicznym (miejskim, jak i w pociągach czy autobusach międzymiastowych na terenie Słowacji). Legitymacja służy nam za bilet miesięczny (koszt ok. 34€ za 3 miesiące) Dodatkowo legitymacji tej potrzebujemy żeby chociażby zapłacić za obiad na stołówce, czy uzyskać zniżkę w restauracjach i pubach.



Podsumowując. jeśli zamierzasz wyrobić polskiego ISICa dla samej legitymacji- nie rób tego! Co innego jeśli chcesz ją połączyć z ubezpieczeniem- wówczas ma sens. Ubezpieczenie połączone z ISIC jest dosyć tanie, a wyjeżdżając na Erasmusa musisz takie posiadać.